

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

23 (937)

NIEDZIELA, 10 czerwca 1979 roku

ROK XXI



ENCYKLIKA
REDEMPTOR HOMINIS

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
W KTOREJ
U POCZĄTKU SWEJ PAPIESKIEJ POSŁUGI
ZWRACA SIĘ
DO CZCIGODNYCH BRACI
W BISKUPSTWIE
DO KAPŁANÓW
DO RODZIN ZAKONNYCH
DO DROGICH SYNÓW I CÓREK KOŚCIOŁA
ORAZ
DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

3. W zawierzeniu Duchowi Prawdy i Miłości.

W głębokim zawierzeniu Duchowi Prawdy podejmuję bogate dziedzictwo współczesnych nam pontyfikatów. Jest to zaś dziedzictwo głęboko osadzone w tej świadomości Kościoła, której w mierze przedtem nie znanej przysłużył się Sobór Watykański II, zwołany i zapoczątkowany przez Jana XXIII, z kolei zaś szczęśliwie doprowadzony do końca i wytrwale realizowany przez Pawła VI, na którego działalność mogłem patrzeć z bliska, podziwiając Jego głęboką mądrość i odwagę, a równocześnie wytrwałość i cierpliwość w niełatwym posoborowym okresie pontyfikatu. Jako sternik Piotrowej łodzi Kościoła zachował On opatrnościowy spokój i równowagę nawet w momentach krytycznych, które tą łodzią zdawały się wstrząsać od wewnątrz, utrzymując niezachwianą ufność dla jej spistości. To bowiem, co poprzez Sobór naszych czasów „Duch powiedział Kościołowi”, co w tym Kościele mówi „wszystkim Kościołom”, nie może — pomimo doraźnych niepokojów — służyć czemu innemu, jak tylko jeszcze dojrzalszej spistości całego Ludu Bożego świadomego swej zbawczej misji.

Tę to właśnie współczesną świadomość Kościoła uczynił Paweł VI pierwszym tematem swej podstawowej Encykliki zaczynającej się od słów *Ecclesiam suam*, do której niech mi będzie wolno przede wszystkim się odwołać i przede wszystkim nawiązać w tym pierwszym, niejako inauguracyjnym dokumencie obecnego pontyfikatu. Stale pogłębiająca się świadomość oświecanego i prowadzonego przez Ducha Świętego Kościoła, zarówno jego Boskiej tajemnicy jak też ludzkiego posłannictwa, a nawet wszystkich ludzkich słabości, jest i musi pozostać pierwszym źródłem miłości tego Kościoła — tak jak miłość ze swej strony przyczynia się do ugruntowania i pogłębiania świadomości. Świadectwo takiej niesłychanie wyostrojonej świadomości Kościoła pozostawił nam Paweł VI. Poprzez wszystko, co składa się na Jego pontyfikat, niejednokrotnie naznaczony cierpieniem, uczył nas tej nieustraszonej niczym miłości Kościoła, który — jak głosi Sobór — jest „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”.

4. W nawiązaniu do pierwszej Encykliki Pawła VI

I dlatego świadomość Kościoła musi łączyć się z jego wszechstronną otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe „niezłębione bogactwo Chrystusa”, o którym mówi Apostoł Narodów. Taka otwartość, organicznie połączona ze świadomością własnej istoty, z pewnością własnej prawdy — tej, o której powiedział Chrystus: „nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca” — stanowi o apostołskim, czyli posłanniczym dynamizmie Kościoła. Właśnie w imię tego dynamizmu, Kościół, wyznając i głosząc bez żadnego uszczerbku prawdę otrzymaną od Chrystusa, pozostaje równocześnie „w dialogu”, który Paweł VI w swojej Encyklice *Ecclesiam suam* nazwał „dialogiem zbawienia”, rozróżniając precyzyjnie

poszczególne kręgi, w ramach których winien być prowadzony. Gdy dzisiaj nawiązuję do tej programowej Encykliki Pawłowego pontyfikatu, nie przestaję równocześnie dziękować Bogu za to, że ten wielki mój Poprzednik a zarazem prawdziwy ojciec potrafił — mimo różnych słabości wewnętrznych, których w okresie posoborowym doznawał Kościół — ukazać „ad extra”, „na zewnątrz” jego prawdziwe oblicze. W ten sposób też cała rodzina ludzka w różnych zakresach swej wielorako zróżnicowanej egzystencji stała się — jak miemam — bardziej świadoma tego, jak zasadniczo potrzebny jest jej Kościół Chrystusowy, jego posłannictwo i jego służba. Może nawet czasem ta świadomość okazywała się silniejsza niż różne kierunki krytyki, jakiej Kościół, jego instytucje i struktury, ludzie Kościoła i ich działalność bywały poddawane „ab intra”. Ten wzrost krytycyzmu miał z pewnością różne przyczyny. Jesteśmy pewni, że nie zawsze był on oderwany od autentycznej miłości Kościoła. Z pewnością przejawiała się w nim także dążność do przewyciężenia tzw. tryumfalizmu, o którym nieraz była mowa w czasie Soboru. Jeśli jednak jest rzeczą słuszną, ażeby Kościół na wzór swego Mistrza, który był „pokorny sercem”, również kierował się pokorą żeby był krytyczny w stosunku do wszystkiego co stanowi o jego ludzkim charakterze i ludzkiej działalności, żeby nieustannie wiele od siebie wymagał — to równocześnie owa postawa krytyczna musi posiadać słuszne granice. W przeciwnym razie przestaje być twórcza, nie wyraża się w niej prawda, miłość i wdzięczność za łaskę, której właśnie w Kościele i przez Kościół stajemy się uczestnikami. Nie wyraża się w nim także postawa służby, ale chęć rządzenia opinią drugich przy pomocy własnej opinii, zbyt pochopnie nieraz rozpowszechnianej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Apel Ks. Bpa Władysława Rubina

Czcigodni Bracia Kapłani,
Najmilsi Bracia i Siostry w Chrystusie i Maryi,

Lourdes — miasto, do którego ściągają każdego roku miliony ludzi. Masy wierzących śpieszą do tronu Niepokalanej, by przeżyć radość przedziwnego spotkania z Matką Boga i ludzi. Spieszą także z ciekawości, boć w Lourdes dzieją się cuda. Obok cudownych uzdrowień i nawróceń, trwa nieustający cud rozmo-dlonych mas.

Wśród śpieszących do tego niezwykle-go miejsca, jest wielu Polaków. Przyby-wają oni w zorganizowanych pielgrzym-kach ze swymi kapłanami na czele, w małych grupach, lub indywidualnie. Moż-na powiedzieć, że ten pochód do Bożej Matki, trwa przez cały rok.

W Lourdes nie brak hoteli i pensjona-tów, by pielgrzym znalazł nocleg i po-karm. Ale ponadto trzeba mu jakiejś swojskiej atmosfery. Dlatego różne naro-

dowości posiadają w Lourdes „Domy Pielgrzyma”. Nie posiada takiego domu Polska Emigracja, najstarsza w Europie i jedna z najstarszych na innych kontynen-tach. Polska Misja Katolicka we Francji — wystąpiła z inicjatywą budowy „Domu Pielgrzyma Polskiego”, pod wezwaniem Błogosławionego Maksymiliana Kolbego, by służył Polakom przybywającym z ca-łego świata. Będzie to nasz wspólny dom — jeśli go wspólnymi siłami wzniesiemy.

Kieruję przeto gorący apel do wszyst-kich Rodaków, by przyczynili się do tego dobrego dzieła. Polska Misja Kato-licka we Francji, z otrzymanych już ofiar zakupiła plac 1.993 m kw. i posiada też plan architektoniczny budynku, zatwier-dzony przez miasto Lourdes. W 1979 ro-ku, ma rozpocząć się budowa, której kosz-torys wynosi pokaźną kwotę i sumy tej, bez ofiarności wszystkich rodaków i sym-patyków, Misja nie będzie w stanie ze-brać. Pośpieszmy z pomocą, by jak naj-

rychlej powstał w Lourdes — Dom Piel-grzyna Polskiego”.

Za każdą ofiarę Komitet zobowiązu-je się wysłać podziękowanie, a nazwis-ka ofiarodawców wpisze do Księgi pa-miątkowej. Ofiary można przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej we Fran-cji: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Pa-ris.

Ufamy, że w niedługim czasie Polacy, spotykać się będą w „Domu Pielgrzyma Polskiego” w Lourdes, by w duchu wza-jemnej życzliwości i miłości wspólnie przeżywać odwiedziny u Niepokalanej Matki Zbawiciela, Pośredniczki wszelkich łask.

Jej opiece oddając, przesyłam serdeczne pozdrowienia w Panu.

† Władysław RUBIN

Ofiary, proszę przysyłać na konto Mi-sion Catholique Polonaise de France — CCP nr 1.268-75 N. PARIS.

Rozważanie Ewangeliczne

Na Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w dniu 10 czerwca 1979 r.

Pytanie o istnienie Boga. Jedni mó-wią: Boga nie ma. Kiedy pierwszy kosmonauta świata, Gagarin, wrócił na ziemię, wysokie sfery jego kraju oznajmiły z tupetem: człowiek latał w kosmosie i nie spotkał Boga, więc Bóg nie istnieje.

Dziennikarz francuski André Fros-sard powiedział: „Bóg istnieje, spot-kałem Go”. I opowiada o „objawie-niu”, jakie miał w kaplicy, gdzie by-ło wystawienie Najświętszego Sakra-mentu.

Wszystkie te „nieomyłne” stwier-dzenia zarówno na „tak”, jak i na „nie” — nie dają człowiekowi pełnej odpowiedzi na odwieczne pytanie: co znaczy słowo „Bóg”.

Rzeczywistość, którą to słowo wy-raża, kryje się w milczeniu. Nie ten, kto głośno krzyczy: „Boga nie ma”, lub „Bóg jest” — odkrywa prawdę, ale ten, kto potrafi zajść w ciszę wew-nętrzną, w której spotyka nie odbi-cie własnego „ja” lecz — jak Abra-ham — inne oblicze, Trzy Osoby, wo-

bec których wyzwala się jeden o-krzyk: „Abba, Ojcze”.

Chrześcijaństwo zaczyna się w każ-dym człowieku przez „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Dyskusja: „Boga nie ma”, lub „Bóg jest” — kończy się z chwilą, kiedy człowiek w prostocie swego serca uzna, że jest dzieckiem Bożym, że Ojciec dał mu życie i świat, że Syn otworzył mu drzwi do królestwa niebieskiego zamknięte przez grzech, że Duch oświeca mroki i prostuje drogi wiodące do domu Ojca.

Zanurzeni przez chrzest w śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, „o-świeceni Duchem, rozmodleni wobec Ojca, którego nikt wprowadzić nie wi-dział, ale który znalazł drogę do ludz-kiego serca przez swojego Syna i przez światło Ducha Świętego, us-miechniemy się z pobłażaniem, kie-dy inni skakać sobie będą do oczu w zażartej dyskusji intelektualnej, na temat istnienia, lub nieistnienia Bo-ga.

Wojciech Świeży

Podziękowanie

Za liczne życzenia z okazji Jubi-leuszu 30-lecia Kapłaństwa, ser-deczne podziękowanie Stowarzy-szeniom Katolickim, Organiza-cjom, Rodakom reżyproszonym po całej Francji, jak również za zło-żone z tego tytułu ofiary na Dom Polskiego Pielgrzyma w Lourdes — stokrotne „Bóg zapłać” składa :

Ks. prał. Z. Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon : 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki
Redaktor : Ks. A.J. Stopa
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.595

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA — Wielka Tajemnica Wiary świętej

W Zielone Świątki rozważaliśmy miłość Ducha św., w tydzień później, stawia nam Kościół św. przed oczyma największą tajemnicę wiary świętej: prawdę o Bogu w Trójcy Jedynym.

Stosunkowo dość późno ustanowiono to święto. Papież Aleksander III (+1073) tak to tłumaczy: „żaden

„Jak była na początku i teraz i zawsze na wieki wieków”. Żegnając się, mówimy zawsze: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. W imię Trójcy Przenajświętszej, rozpoczynamy i kończymy naszą pracę, modlitwę i odpoczynek. Każda niedziela jest poświęcona czci Boga Trójjedynego. Przypomina nam bowiem dzień, w którym Bóg dokonał stworzenia świata, Syn Boży z martwych powstał, a Duch Święty na apostołów zstąpił. Wszędzie więc w życiu chrześcijanina, napotykamy na pamiątki Trójcy Przenajświętszej. Z tego też powodu, w pierwszych czasach chrześcijaństwa, nie obchodzono osobnego święta ku czci tej tajemnicy. Dopiero w dziewiątym wieku, zaprowadzono to święto w niektórych miejscowościach, ponieważ liczni chrześcijanie gorąco

tego pragnęli. Biskup Stefan z Leodjum, który ułożył osobne modlitwy do tego artykułu wiary naszej świętej około roku 920, przyczynił się w szczególnie nabożeństwa wśród wierznych. Wnet pokochano je w całej Francji i w Niemczech. Papież Jan XXII zatwierdził je i nakazał, aby w całym kościele obchodzono w pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach. Miejsce, które temu świętu w roku kościelnym wyznaczono, wskazuje na to, że jest ono zjednoczeniem i zakończeniem wszystkich trzech głównych świąt Pańskich. Zarazem przypominamy sobie, cośmy dotychczas w przeciągu roku kościelnego święcili oraz poznajemy, co każda z trzech osób Boskich uczyniła, dla zbawienia ludzkości.



dzień nie jest poświęcony osobliwej czci Trójcy Przenajświętszej, ponieważ święcimy Jej pamiątkę każdej niedzieli, a właściwie każdego dnia”. W rzymskim obrządku zaś czytamy: Kościół św. nie ma w zwyczaju czcić Trójcę Przenajświętszą osobnym świętem, ponieważ każdego dnia modli się: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, a także w inny różnorodny sposób tę cześć swą wyraża.

Cześć Trójcy Przenajświętszej spotykamy już w pierwszych czasach chrześcijaństwa. Tam znajdujemy ona pobożną pochwałę: Chwała Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu”. Spotykamy ją w pismach św. Bazylego, Atanazego i innych ojców Kościoła, właściwie już u św. Pawła. Na soborze Nicejskim w roku 325 dodano:

A NASZE SERCA...

Odszedł już od nas ukochany maj, skończyły się nabożeństwa majowe, ucichły pieśni — śpiewane ku czci Królowej nieba i ziemi, przekwitły kwiaty, które stroiły Jej ołtarze, kapliczki i statuy przydrożne. Jakoś smutno zrobiło się sercu ludzkiemu, że będzie musiało czekać cały długi rok, zanim nowy maj na świat zawita. Z pociechą mu jednak, nadszedł inny miesiąc — to czerwiec, płonący czerwienią miłości Serca Pana Jezusa. I znowu, rozśpiewały się dusze ludzkie pieśniami na Jego cześć i chwałę i z całej ziemi, z tej też doliny — wzbija się pod niebo tęskny dźwięk prośby o zmiłowanie, o przebaczenie, o wysłuchanie. Ubierają się ołtarze w krwawe maki i róże ponsowe, a w ślad za nimi — niechaj i nasze serca, zrumienią się gorącą miłością ku swemu Zbawcy, ku swemu Panu.

O, jakże strasznie brzmią słowa jednej z pieśni czerwcowych: „A nasze serca — zimne jak lud i próżny dla nich, Twej Męki trud...”

Na Boga, zaprzeczmy tym okrutnym słowom! Niech przynajmniej w tym miesiącu — krwawa Męka Zbawiciela, zbiera owoce naszej poprawy, naszego podniesienia się z upadku, naszego umiłowania Jego Serca, płonącego miłością ku nam.

Jeżeli ktoś, tak serdecznie przeżyje dwa miesiące w roku, w nieustannym

podniesieniu ducha, to chyba łatwiej mu już będzie przeżyć i resztę miesiący, bo te dwa Najświętsze Serca: Matki i Syna Bożego — dopomagać mu będą błogosławić, w ziemskiej wędrówce. Niechaj zatem, pochwalone będzie poprzez wszystkie wieki — Boskie Serce Jezusa, Którego miłość, okupiła zbawienie rodu ludzkiego.



**Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką**

Nowenna do Najświętszego Serca Pana Jezusa na uproszenie wszelkich potrzebnych łask

którą można odprawić przed Uroczystością Najśw. Serca Pana Jezusa, przypadającą zawsze w piątek po oktawie Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, w tym roku 22 czerwca.

1 Dzień.

Z największą ufnością — przychodzę do Ciebie, o Najśłodsze Ojcowskie Serce Pana Jezusa, bo żaden ojciec, choćby najczulszy i najbardziej przywiązany, nie kocha tak swych dzieci, jak Ty nas ukochałeś i kochasz. Do kogóż więc mógłbym z większą ufnością udać się w potrzebach moich, jeżeli nie do Ciebie, Najukochańszy Ojczy, z którego wszelkie dobro bierze swój początek? Prawda, że często grzechami moimi, zasmuciłem Twoje miłujące Serce, że Ci należnej czci nie oddałem. Prawda, że odpłacając Ci się najczarniejszą niewdzięcznością, zasłużyłem na to, żebyś mnie, jako wyrodnego syna — odrzucił od siebie. Jeżeli ja nieszczęsny, zapomniałem o obowiązkach syna względem Ciebie — Ty jednak, nie przestałeś mi być Ojcem. Dlatego mam nadzieję, że jeżeli miałeś cierpliwość wobec mnie, kiedy grzeszyłem, czekając z tak wielką dobrocią na moje nawrócenie — teraz nie odrzucisz mnie od Siebie, kiedy ze skrwawionym sercem, oplakuję u Stóp Twoich moje grzechy obiecując Ci, że wolę raczej umrzeć, aniżeli powrócić do dawnych win moich. Wesprzyj mnie łaską Swoją, o Najświętsze Serce, abym mógł wytrwać w moim postanowieniu, a jeżeli to, czego pragnę — zgodnym jest z Najświętszą Wolą Twoją, udzieli mi łaski (tu należy wyszczególnić, co pragniemy od Boga otrzymać), której spodziewam się po nieskończonej Twojej dobroci!

2 Dzień.

O, mój Najukochańszy Jezu! Jakże rozrzewnia mnie ta myśl, że Ty Bóg tak wielki, przyjąłeś ludzką naturę i w ten sposób — stałeś się naszym Bratem, żeby nas przez to podnieść do godności dzieci Bożych. Twojemu Braterskiemu Sercu — nie dość było wynieść nas do tak wielkiej godności, Ono pragnęło prócz tego, podzielić się z nami dziedzictwem Królestwa niebieskiego i dopuścić nas, do wszystkich praw Swoich! O, jakże Ci wdzięcznym jestem za to, a jak bardzo żałuję, że dawniej tak mało o tym myślałem z niedbalstwa. Teraz, bardzo Cię przepraszam i błagam przez zasługi Najświętszego Serca Twego, żebym mógł za łaską Twoją w przyszłości — naśladować przykłady, które nam zostawiłeś i żeby mi Twój Ojciec, dał po śmierci niebo dla podo-

bieństwa między mną, a Tobą — Bratem moim. Nadto proszę Najmiłosierniejsze Serce Twoje, żeby zmiłowało się nad moją obecną nędzą i by mi nie odmówiło wsparcia, którego z całkowitą ufnością — jedynie od Ciebie oczekuję.

3 Dzień.

Któż mógłby wątpić, że nie otrzyma od Ciebie Najmiłszy Jezu wszystkiego, o co Cię prosi, wiedząc o tym, że Twoje Serce, nie tylko jest dla nas Sercem Brata, Ojca czułego i przywiązanego, ale że jest także Sercem Króla Wszehmocnego, szcudrobliwego i dobroczynnego? Nie ma więc żadnej przeszkody, żeby moja prośba, którą Ci przedstawiam, miała być nie wysłuchaną: popierwsze, że w jej urzeczywistnieniu — nie ma dla Twojej wszechmocności nic trudnego; po drugie, iż Twoje bogactwo jest tak wielkie, że nawet przez największe dary — wyczerpanym być nie może. Chociaż kiedyś grzesząc, wiele razy buntowałem się przeciw Twojej Woli, jednak dzisiaj nie rozpaczam wiedząc, że jesteś Królem nieskończonego wspaniałomyślnym i łaskawym, więc przebaczasz grzesznikowi zawsze, skoro tylko upokorzy się i żałuje. Pociesz mnie więc o Serce najłaskawsze i dając mi, wesprzyj mnie upadającego do Stóp Twoich, który całkowicie oddaje się Tobie pragnąc, żebyś na zawsze — Ty sam Jeden, panował w moim sercu.

4 Dzień.

„Do kogo mam udać się we wszystkich moich potrzebach, jeśli nie do Ciebie, o Najświętsze Serce Pana Jezusa, prawdziwego przyjaciela dusz naszych, Który nam z taką miłością powtarzasz: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę”. Niestety, jakże często błądziłem, pokładając moją nadzieję w przyjaźni stworzeń, mimo tego, że doświadczyłem nieraz, jak są niestałe i zwodnicze. Powinienem zaufać tylko Tobie zupełnie, Któryś nas tak bardzo ukochał, że Swoje życie poświęcił dla miłości naszej! Jeżeli kiedykolwiek taką krzywdę Ci wyrządziłem, to w przyszłości strzec się będę i obiecuję Ci, że we wszystkich moich wątpliwościach, potrzebach i utrapieniach — do Twego Boskiego Serca uciekać się będę po

światło, opiekę i wsparcie. Ty zawsze będziesz moim przyjacielem, gdyż miłość Twoją — przedkładałam nad wszelką przyjaźń ziemską, której pragnę się wyrzec na zawsze, jeżelibym przez nią, miał kiedykolwiek Ciebie, jakim grzechem obrazić.

5 Dzień.

O, Najświętsze Serce Pana Jezusa, co kochasz czulej i goręcej, aniżeli czyjekolwiek inne serce, jakże Cię nie ma kochać dusza moja, kiedy rozważa, jak wielkie dowody miłości jej dałeś? Muszę niestety wyznać, że dotąd — zbyt mało odpowiadałem nieskończonej Twojej miłości, gdy odwracając się niegodnie od Ciebie, cały skłaniałem się do próżności ziemskich. Pomścij się mój Dobry Jezu, pomścij się na moim tak nieczułym i niewdzięcznym sercu, przesywając je ognistą strzałą Swej miłości, która tak gorzeje w Twoim Boskim Sercu. Niech Twoja święta miłość, zniszczy we mnie wszelką inną miłość, która nie jest według Twego Serca, ażebym w ten sposób więcej Ci się podobał i przez to — bardziej zasługiwał na Twoje łaski.

6 Dzień.

Nie było dosyć dla Twego Najukochańszego Serca, o słodki Panie Jezu, że poświęciłeś życie Swoje wśród tysięcznych cierpień na krzyżu, ażeby nam dać poznać niewystowioną wielkość nieskończonej Twojej miłości, chciałeś nadto poślubić duszę moją przez przedziwne połączenie się z nią! Dlatego Twoje Serce, w nieskończonej miłości i w cudownej wszechmocności — ustanowiło Najświętszy Sakrament ołtarza. W tym Najśw. Sakramencie, Ty Panie Jezu, co dzień ofiarujesz się za nas, zostajesz zawsze pomiędzy nami i o każdej porze, kiedy pragniemy Cię przyjąć — wcielasz się niejako w nas i przemieniasz nas w Siebie. O Serce Oblubienca, czemu my tyle razy — byliśmy obojętni na Twoje Boskie Gody, na których Sam odkrywasz źródło nieskończonych łask i słodyczy? Przebacz mi moją ślepotę, dla której tyle razy opuszczałem Ciebie, żeby gonić za zwodniczymi i zatrutymi rozkoszami. Odtąd, jedyną moją radością będzie — zostawać blisko przy Tobie w Najśw. Sakramencie i przyjmować Cię często do biedne-

(Dokończenie na str. 6-ej)

PIEŚŃ O BERNADECIE

Krawcowa obecna przy tej rozmowie oniemiała wprost z wrażenia i nerwowo mruga oczami. Z własnych przeżyć sądząc, spodziewała się, że bogata pani z wybuchem gniewu przyjmie oświadczenie niewdzięcznicy. A tu znowu niespodzianka ! Pani Millet półknąwszy kilka łez odpowiada :

— Bernadeto, jesteś dzieckiem wybranym, muszę się zgodzić na to, co postanowiłaś. Zatem jutro zobaczymy się w grocie...

— O tak, droga pani, zobaczymy się jutro w grocie...

Pani Millet trzyma długo w swych dłoniach ręce Bernadety, jaby trudno jej się było z nią rozstać.

— Ale przecież kochane dziecko, zjesz jeszcze z nami śniadanie, mamy pasztet z zająca...

— Pasztet z zająca... — połykając ślinkę z lubością powtarza smakoszka Antonina.

— Dziękuję bardzo, ale wolę już zaraz wrócić do domu. Czy mogę teraz pożegnać pana Fili-pa ?

Po odejściu Bernadety bogata wdowa zwraca się ku pannie Peyret :

— Proszę cię, kochana Antonino, zostaw mnie teraz samą ; nie pragnę dzisiaj towarzystwa przy stole...

W drodze do domu ciotka Bernarda mówi do Bernadety :

— Chętnie wzięłabym cię do siebie nie tylko dlatego że jesteś moją corką chrzestną. Mogłabyś spać na poddaszu z ciotką Lucyllą. Ale lepiej będzie, jeżeli wrócisz do domu, do swoich. Ludzie mają złe języki. Wszyscy teraz interesują się tobą i podglądają cię. Tylko nie bierz sobie tego zbyt do głowy...

Uwaga ciotki jest jednakże całkiem zbyteczna. Nie ma obawy, aby rozgłos powstały około jej osoby wywarł na Bernadecie wrażenie. Nie spostrzega go nawet. Odczuwa jednakże z przykrością, że zachowanie się wobec niej własnej rodziny w domu nie wróciło do dawnej swobody. Matka dziwnie skrępowana, bez słowa krząta się po mieszkaniu, a gdy się spotka z wzrokiem córki, lży nabiegają jej do oczu. Tak samo ojciec, wygląda smutny i przygnębiony. Mówi tak mało jak matka; nie okazuje już wprawdzie dawnej urazy, lecz jest widocznie onieśmielony. Widok ten sprawia przykrość Bernadecie i zamyka usta.

Serce jej ściska się widząc, że ojciec wstydzi się nawet swego ulubionego zwyczaju wygrzewania się w łóżku w ciągu dnia. Powstrzymuje go myśl, że może jego córka jest rzeczywiście jasnowidząca, lub jeszcze czymś więcej, jak o tym przebąkują stare i mądre niewiasty! Nie mieści się to w głowie prostego młynarza. Bo czy mu to potrzebne, że Bernadeta jest jakimś niezwykle stworzeniem? W każdym razie Soubirous czuje się daleko lepiej w cichym kąciku u ojca Babou, aniżeli w domu,

gdzie krępuje go widok córki, tej niezwyklej, wyróżnionej istoty. I nawet Marysia, najzaufańsza siostrzyczka Bernadety, zachowuje się nie tak jak dawniej. Rozmawiając z nią, stara się być wykwinna i do zwykłej gwary miesza francuskie zwroty wyuczone w szkole. Janek i Justyn wymykają się cichaczem z domu, jak tylko mogą. I oni nie czują się całkiem swobodni w towarzystwie siostry. Do tego przez cały dzień liczni goście odwiedzają mieszkanie, nie mówiąc już o najbliższych sąsiadach Sajou i pani Bouhouhorts. Nawet poczmistrz Cazenave zajrzał raz przez ciekawość; piekarz Maisongrosse, pani Józefina Ourous i Germaine Raval wszyscy odwiedzają teraz ich nędzne mieszkanko. Bogata pani Ludwika Baup przyprawia nawet swoją pokojówkę, która też miała swego czasu jakieś widzenie. Czcigodny starzec, mistrz szewski, ofiarowuje Bernadecie skórzany pasek, wykonany własnymi drżącymi rękoma. Przecudowną klamrę ozdobił wizerunkiem Madonny.

— Oto masz tutaj swoją Panią — mówi wręczając jej podarek.

— Ależ to przecież wcale nie jest moja Pani — brzmi odpowiedź Bernadety ku niezadowoleniu artysty.

Wobec tych warunków rodzina Bernadety czuje się uszczęśliwiona z ofiarowanej córce przez wujostwo Sajou małej komórki na poddaszu. Najwięcej raduje się Bernadeta z posiadanego własnego kącika. Może tam w spokoju i ciszy rozważać oraz cieszyć się, że z piętnastodniowego okresu przeznaczzonego na miłosne spotkania, upłynęły zaledwie trzy dni. A więc ma przed sobą jeszcze dwanaście. Powtarza to sobie bezustannie. Następnej niedzieli pani Ludwika przechodzi sama siebie. Rzeźnik Gozós sprzedał jej prawie za darmo comber barni, który, natarłszy dobrze czosnkiem, wspaniale przyrządziła. Zasiadają właśnie wszyscy do tej wymarzonej uczy, gdy we drzwiach staje policjant Callet, dobrze znany zwia-stun wszelakiego zła.

Wasza mała musi iść ze mną — mruczy nie wypuszczając fajki z opuszczonego prawego kącika ust.

Wiedziałem — jęknął Soubirous — wiedziałem, że tak musi się skończyć...

Ojciec widzi przed sobą tego samego stróża sprawiedliwości, który go kiedyś na skutek złego donosu zawłókł do aresztu śledczego.

— No, no — śmiejąc się uspokaja ich Callet — tym razem to jeszcze nie nakaz aresztowania. Pan prokurator cesarski chce tylko zobaczyć sobie waszą małą.

— Ale niech pan jej chociaż pozwoli dokończyć jedzenia, panie Callet — prosi matka; dla niej nad wszystko ważniejsze jest to, aby jej dziecko nie było pozbawione niezwykle kosztownego posiłku.

— Tylko się nie śpieszyć — zgadza się strażnik porządku. — Trzeba jeść ze spokojem i rozważą. Sąd może czekać... — Dziwi się wszakże, że wbrew jego doświadczeniu młoda przestępczyni miast stracić apetyt, z wielkim spokojem powoli i dokładnie opróżnia swój talerz.

Vital Dutour miewa często dolegliwości żołądkowe; dzisiaj również wypija tylko filiżankę gorącego bulionu. Przerywa posiłek, gdy mu meldują przyjście Bernadety, i udaje się do gabinetu. Przyciemniona lampa skąpo oświetla pokój, na kominku płonie ogień, trzaska i skacze około czterech modrzewiowych szczap tak grubych, jakich Bernadeta jeszcze nigdy nie widziała. Wiadomo, państwo przydziela swym urzędnikom, dodatkowo do pensji, najpiękniejsze drzewo opałowe. Dutour odkąd czuje się tak bardzo przeziębiony, kazał swe biurko przysunąć bliżej kominka. Zwrócony plecami do okna obserwuje dziewczynkę przez lorgnon. Każe jej podejść do biurka. Pierwsze swe wrażenie określa: Wszystko w porządku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

UROCZYSTOŚĆ FRANCUSKA Z OKAZJI WYBORU PAPIEŻA-POLAKA

Parafia francuska miasta Chatou znajdującego się w połowie drogi między Paryżem, a St. Germain, uczciła na swój sposób w niedzielę 6 maja — wybór naszego Rodaka na Papieża.

Ładne to miasto, położone malowniczo nad Sekwaną wśród zieleni, jest właściwie przedmieściem Paryża. Posia-

da piękny zabytkowy kościół z XII wieku w śródmieściu, tuż nad brzegami Sekwany, oraz kaplice i kościoły z późniejszych okresów. Parafia św. Teresy, ma kościół współczesny, wybudowany wśród małych pawilonów, will i nowoczesnych kamienic. W tej parafii właśnie, katolicy francuscy — postanowili

zorganizować „dzień polski”, święto z okazji wyboru Kardynała Wojtyły na głowę Kościoła.

Uroczystość ta, rozpoczęta została nabożeństwem odprawionym przez księży francuskich, wraz z proboszczem polskim z Argenteuil, ks. Pranke na czele. Śpiewano i modlono się na przemian po francusku i polsku. Silna grupa parafian z Argenteuil i okolicy wraz z młodzieżą „WICI” i „Krakusa” — reprezentowała polskość w przepięknym kościele. Co ciekawsze, że był on w większości — wypełniony młodzieżą.

W części swego kazania, proboszcz parafii ks. Beuchet w sympatycznych słowach nawiązał do odczuwanej radości z powodu wyboru po raz pierwszy Polaka na stolicę Piotrową. Mówił o związanych z tym nadziejach, oraz uroczystości 900-lecia śmierci biskupa krakowskiego Stanisława, którą to, zaczyna się obchodzić w Kraju.

Po nabożeństwie, grupa polska wraz z częścią Francuzów — zabrała się na świeżym powietrzu do obiadu „bigosu”, który jako danie polskie figurował wszędzie, szcękając przy tym zębami z zimna, gdyż było i zimno i mokro, bo zaczął padać deszcz. Napewno nie jeden z nas, w myślach zwracał się do swego Papieża, by te chmury, deszcz i zimno — przepędził. Może to i poskutkowało, bo gdy zaczęły się występy na estradzie młodzieży polskiej — pokazało się słońce i świeciło już do końca.

Występy młodzieży, rozpoczął zespół muzyczny „Krakus” z Argenteuil, pod kierownictwem pani Pasek. Jest to młody zespół, mający już kilkoletnią tradycję. Należy do organizacji Katolickiego Stowarzyszenia Robotników im. A. Mickiewicza, którego przewodniczącym — jest p. Dudzik. Program artystyczny przeplatany był muzyką, śpiewem i barwnymi tańcami zespołu Związku Polskiej Młodzieży Ludowej „WICI”, pod kierownictwem St. Mąkosza i Josette Wojtysiak.

Reakcja publiczności, przybyłej tłumnie w to słoneczne popołudnie na polskie występy i swój „kietmasz”, była bardzo dodatnia. Grane piosenki, tańce ludowe i śpiewy, widzom francuskim podobały się, dając temu często dowód spontanicznymi brawami, czym ujeli sobie młodzież polską i obecną tam Polonię podparyską.

Janusz Borowczak

(Dokończenie ze str. 4-ej)

go serca mego. Daj mi, o Najświętsze Serce, wierność i miłość oblubienicy, żebym mógł choć w części wywdzięczyc się Tobie za Twoją czułość dla mnie. Poślub mnie sobie na zawsze, udziel mi łaskawie tej łaski (tu należy ją wymienić), gdyż mam zupełną ufność, że da mi ją Twe Boskie Serce.

7 Dzień.

Moje grzechy i wielka niewdzięczność względem nieskończonej Twojej dobroci, powinny by odebrać mi odwagę i oddalić mnie od Ciebie lecz Serce Twoje, o mój Boski Zbawicielu — pociąga mnie ku Tobie i ośmiela. Wiem, że z powodu nieskończonej miłości Twojej — chciałeś się stać Zbawicielem moim, dlatego zstąpiłeś z nieba, przyjąłeś nasze ciało, wylałeś Swoją Najdroższą Krew i poświęciłeś życie Swoje na Krzyżu. Widząc więc, jak wiele uczyniłeś dla mojego zbawienia, nie obawiam się, żeby mnie Serce Twoje — odrzuciło od siebie. Dlatego, do Twego Serca — uciekam się z największą ufnością, prosząc Cię, żebyś mi przez Swoje zasługi, uprosił u Ojca Przedwiecznego najpierw przebaczenie dawnych grzechów moich, łaskę szczerego i wytrwałego nawrócenia, a potem i tę łaskę..., na której mi tak bardzo zależy. Mam nadzieję, że otrzymam ją, na skutek tej nowenny, którą na Twoją cześć odprawiam.

8 Dzień.

Kiedy Twoja miłość niezmierna, jaką do nas Serce Twoje pałało spowodowała o Panie Jezu, żebyś poświęcił się na krzyżu, jako ofiara zadośćuczynienia za grzechy nasze, nie dość Ci było, że śmierć za nas poniosłeś lecz jeszcze chciałeś, żeby to Serce pełne miłości — było włócznią przebite, żebyśmy mogli przez ten otwór, wejrzeć aż do głębi tego Serca i lepiej widzieć niezmierną, niewysłowioną Twoją miłość. To zranione Serce — nam darowałeś i Ono ma być zawsze dla nas otwarte

nie tylko dlatego, abyśmy w nim wszyscy znaleźli przytułek i schronienie przeciw gromom sprawiedliwości Bożej, na które przez nasze grzechy zasłużyliśmy lecz jeszcze i dlatego, żebyśmy w tym niewyczerpanym źródle miłosierdzia i łaski — znaleźli pomoc, we wszystkich naszych potrzebach. Dlaczego miałbym ociążać się i dlaczego miałbym nieśmiało zbliżać się do Ciebie? Czemu, nie mam wejść do tego przybytku i nie bieć jak do źródła? O Jezu najukochańszy, niech mi Twoje Serce — daruje złość moją, że tyle razy całkowicie Ci nie ufałem. Teraz, uciekam się z zupełną ufnością do tego Boskiego Serca, aby z Niego — już więcej nie wychodzić. W Nim, znajdę wszystko, co mi potrzeba. Najpierw proszę Cię, żebyś mi przebaczył wszystkie moje winy i dał łaskę, abym Cię więcej nie obrażał lecz kochał całą moją duszą i spodziewam się, że udzielisz mi pomocy, o którą w mojej obecnej potrzebie Cię proszę.

9 Dzień.

Najświętsze Serce Pana Jezusa! Ty tyle uczyniłeś dla mnie, bo ja od Ciebie tyle łask odebrałem. Czyż podobna, żebym miał jeszcze kiedyś wątpić o Twojej ku mnie miłości? Nie ma matki na świecie, choćby była najczulszą, która bardziej kochałaby swoje dziecko, niż Ty kochasz nasze dusze. Nie obawiam się zatem odmowy, o cokolwiek prosić Cię będę. Lękam się tylko siebie samego, żeby mi nie zabrało takiej ufności, która Ci taką chwałę oddaje i za pomocą której — otrzymujemy z Rąk Twoich, wszelkie łaski. Obawiam się, żebym nie oddał największej czci, jaka należy się Najświętszej Woli Twojej. Daj mi więc, proszę Cię, o Najświętsze Serce — to zupełne zaufanie Tobie i spraw, żebym z miłością i ufnością, zdał się całkowicie na Twoją Boską Wolę. Wiedząc jednak, że Ty mnie bardzo kochasz, proszę Cię, pokieruj mną tak, żeby wszystko przyniosło korzyść dla mojej duszy — na wieczność.

RESPONSORIUM O ŚW. ANTONIM

napisane przez św. Bonawenturę.



*Jeżeli cudów szukasz — idź do Antoniego,
Wszelkich łask dowody, odbierzesz od Niego:
Za Jego przyczyną — chorzy zdrowo wstają,
Z rąk i nóg pojmanych, okowy spadają.*

*Kalecy się cieszą członków uzdrowieniem,
Zguby się wracają — za ufny westchnieniem,
Morze się ucisza, czarty uciekają,
Umarli — na nowo, do życia wracają.*

*W każdej On potrzebie pomoże, pocieszy
I w każdym nieszczęściu — na ratunek śpieszy,
Tak wszyscy u Niego ratunek odnoszą
I z Padewczykami — cuda Jego głoszą*

*Kalecy się cieszą członków uzdrowieniem,
Zguby się wracają — za ufny westchnieniem,
Morze się ucisza, czarty uciekają,
Umarli — na nowo, do życia wracają.*

*Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,
Który takiej władzy — udzielił Antoniemu.*

*Kalecy się cieszą członków uzdrowieniem,
Zguby wracają — za ufny westchnieniem,
Morze się ucisza, czarty uciekają,
Umarli — na nowo, do życia wracają.*

*V. Módl się za nami św. Antoni,
R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.*

Módlmy się:

Panie Boże, niechaj Kościół Twój — uweseli pamięć nabożna św. Antoniego, Wyznawcę Twego, aby Twoimi pomocami duchowymi uzbrojony, godnym stał się zażywania wiecznego wesela. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Prał. Jagła Franciszek — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Aubry (59):

Auby	990,00 F
Pont i Asturies	895,00 F
Leforest	780,00 F
Courcelles	420,00 F
Villers	220,00 F
Razem	3.305,00 F

Ks. Słomiany Ludwik S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Montigny en Ostrevent (59):

Montigny en Ostrevent	1.260,00 F
Lallaing	1.130,50 F
Pecquencourt	1.057,25 F
Sessevalle	825,00 F
p. Połomska - Montigny	100,00 F
p. Idziejczak - Montigny	150,00 F

Razem 4.522,75 F
Ks. Nieruchalski Jan O.M.I. — od p. Podgórska Wiktoria — Rethel (08) 30,00 F.
Ofiarodawcom „Bóg zapłać”!
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise de France wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. Paris.

Rekolekcje dla Sióstr

Od kilku lat, Rekolekcje Sióstr zakonnych — organizowane przez Polską Misję Katolicką, w tym roku będą miały miejsce w Osny k. Paryża, od dnia 18 do 25 sierpnia. Przeznaczone są one dla wszystkich Zakonnicek polskich, zarówno ze Zgromadzeń Polskich, jak i innych.

Zgłoszenia, proszę kierować na adres:

Polska Misja Katolicka we Francji
263-bis, ru St Honoré — 75001 Paris.

z okazji Złotego Jubileuszu 50-lecia Kapłaństwa

Czcigodnemu Księdzu Mgr-wi KAZIMIERZOWI BOROWICZOWI, byłemu więźniowi Obozu w Dachau, b. Proboszczowi Blanc Mesnil Aulnay sous Bois, Profesorowi Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu — najlepsze życzenia wszelkich Łask Bożych i czulej opieki Królowej Polski, zapewniając o pamięć w modlitwie

składa

Ks. prał. Z. Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

ODA DO MŁODOŚCI

*Und die alten Formem stürzen ein.
Schiller*

*Tu bez serc i bez ducha, — tu szkieletów ludy!
Młodości! podaj mi skrzydła,
A nad martwym wzleczę światem
W rajskiej dziedzinie uludy,
Kędy zapal tworzy cudu,
Nowości potrząsa kwiatem,
I obleka nadziei złote malowidła!*

*Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku niemu poradzone czoło,
Takie widzi światło koło,
Jakie tępy mi zakreśla oczy.*

*Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!*

*Patrz na dół! kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmętem:
To ziemia!
Patrz, jak nad jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem,*

*Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wbija, to w głąb wali,
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali,
A wtem jak bańka prysnął o szmat głazu!
Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!*

*Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nic powiąże złota.*

*Razem młodzi przyjaciele!
W szczęściu wszystkich są wszystkie cele;
Jednością silni, rozumni szatem,
Dalej, młodzi przyjaciele!*

*I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległym ciałem,
Da innym szczebel do sławy grodu.
Razem, razem, przyjaciele!
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu:
Gwałt niech się gwałtem odciska,
I ze słabością łamać uczmy się za młodu!*

*Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,
Ten młody zdusi Centaury,
Piekle ofiary wydrze,
Do nieba pójdzie po laury!
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,
Łam, czego rozum nie łamie!
Młodości! orła twych lotów potęga,
Jaka piorun twoje ramię!*

*Hej! ramię do ramienia! Zgodnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
eZstrzelmy myśli w jedno ognisko,
I w jedno ognisko duchy!
Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cię pchniemy tory,
Aż opleśnialej zbywszy się kory,
Zielone przypomnisz lata!*

*A jako w krajach zamętu i nocy,
Sklóconych żywiołów waśnią,
Jednym: Stań się! z Bożej mocy
Świat rzeczy stanął na zrebie;
Szumią wichry, cieką głębie,
A gwiazdy błękit rozjaśnią!*

*W krajach ludzkości jeszcze noc głucha,
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie...
Oto miłość ogniem zionie,
Wyjdzie z zamętu świat ducha!
Młodość go pocznie na swoim łonie,
A przyjaźń w wieczne utwierdzi spójnie.*

*Pryskają nieczule łody,
I przesady, światło ćmiące...
Witaj jutrenko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!*

(Dokończenie ze str. 8-ej)
dres: P" Box 70, COMO 6152, Western
Australia, (wiadomość uzyskana z „Ty-
dzień Polski”).

Wielka Brytania

p. Franciszek Miszczak, p. inż. Jarosław
Zaba adres: Federation of Poles in Gr.
Britain 238-246 King St. London, W6
ORF, Gr. Britain.

Kanada

p. Stanisław Brodzki, dr Jerzy Korey-
Krzeczowski adres: Canadian Polish
Congress, 288 Roncesvalles Ave., Toron-
to, Ontario, Canada M6R 2M4.

Z innych terenów do tej pory nie otrzy-
maliśmy nazwisk delegatów.

Prezydium Rady Koordynacyjnej Polo-
nii Świata wydało i rozesało do organiza-

cji reprezentowanych na Konferencji i do
uczestników Zjazdu „Polonia 78 — Po-
lonia Jutra”, dwa Komunikaty Informa-
cyjne.

Donosiły one, że w dniach 5 i 6 wrześ-
nia 1978 r. odbyło się w Chicago USA,
pierwsze spotkanie Prezydium. Na spotka-
niu tym byli obecni Członkowie Prezy-
dium Rady: Przewodniczący mec. Wła-
dysław Gertler, mec. Alojzy Mazewski
prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i
inż. Artur Rynkiewicz prezes Zjednocze-
nia Polskiego w W. Brytanii. Prezesowi
Mazewskiemu towarzyszyli Wice-prezes
KPA, p. Kazimierz Łukomski Wice-pre-
zes KPA p. Janusz Krzyżanowski, pre-
zes SPK na Stany Zjednoczone oraz p.
Stępień z KPA i red. Krawiec.

Celem zebrania Prezydium Rady, był
przeгляд uchwał Konferencji „Polonia 78
— Polonia Jutra” oraz powzięcie decy-
zji w sprawie ich wykonania.

Szczegóły dotyczące spotkania były po-
dane w obu Komunikatach, dla uzupeł-
nienia i podkreślenia postanowień powra-
cam do ważniejszych.

Następne spotkanie Rady. Powołując
się na uchwałę Konferencji „Polonia 78
— Polonia Jutra” przyjęto, że zebranie
całej Rady powinno się odbyć w ciągu
18 miesięcy. Ustalono, że odbędzie się ono
na jesieni 1979 r. w Rzymie, gdyż w tym
roku przypada 35-ta rocznica walk o
Monte Cassino. (Sugestia Francji zebra-
nia na ich terenie w roku 1980).

(Dokończenie nastąpi)

Z Biuletynu Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata

SŁOWO WSTĘPNE OD PRZEWODNICZĄCEGO RADY POLONII WOLNEGO ŚWIATA

W maju 1978 roku miasto Toronto w Ontario w Kanadzie tętniło życiem Polonii, której delegaci zjechali się ze wszystkich stron wolnego świata, z 19 krajów, aby wziąć udział w Konferencji „Polonia 78 — Polonia Jutra”. Bez względu na sukces organizacyjny, bez względu na szerokie zaprezentowanie dorobku kultury polskiej, sama konferencja, jej przebieg i wyniki stanowią ogromny krok naprzód w historii wolnej Polonii. Dzisiaj, w pierwszym okresie po jej zakończeniu, przechodzimy etap przygotowania i realizowania jej wyników, wprowadzenia ich w życie i zbudowania ich zasadniczych ram i fundamentów.

Jeżeli można uprościć określenie wyników tej Konferencji, to obejmą one w pierwszym rzędzie współpracę pomiędzy Poloniami wolnego świata, współpracę, zrozumienie i wzajemną pomoc dla wykonania jej zadań w stosunku do Narodu Polskiego i Polski w stosunku do nas samych.

Dla należytego i właściwego wykonania tego zadania musimy znać siebie wzajemnie, znać dokładnie nasze plany, działania, osiągnięcia i niepowodzenia, nasz potencjał i nasze słabości. Te dane możemy zaś zdobyć tylko wtedy, jeżeli będziemy utrzymywać ze sobą stały kontakt, kontakt z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. W tym właśnie celu Konferencja torontońska nałożyła na Biuro Polonii Wolnego Świata obowiązek redagowania stałego Biuletynu, którego pierwszy numer idzie w tej chwili do Polonii. Biuletyn ten ma spełniać zadanie informowania, zadanie pogłębiania wzajemnych stosunków, obejmować ma nasze plany i poczynania i pomagać w ich harmonizowaniu. Niestety pomimo upływu prawie 10 miesięcy Prezydium Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata a z nim Biuro Polonii i Redakcja Biuletynu otrzymało wiadomości i informacje od niektórych tylko Polonii wolnego świata. Utrudniało to pracę i spowodowało również opóźnienie wydania pierwszego numeru Biuletynu. Zapał w czasie Konferencji „Polonia 78 — Polonia Jutra”, zapał po jej zakończeniu wśród Polonii do pracy, do wprowadzenia w życie jej postanowień, był i jest ogromny. Zapał ten jednak musi się uwidocznić w praktycznym wprowadzeniu w życie jej postanowień. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzieli nas ogromne przestrzenie i że pra-

cę naszą utrudnia to, że w większości nie możemy oddać dla tego zadania całej naszej energii i całego naszego czasu.

Niemniej, wiele już zostało tutaj zrobione, lecz wiele jeszcze należy zrobić. Pamiętajmy o tym, i pracujmy usilnie dzisiaj, nie jutro, dla urzeczywistnienia praktycznego zespolenia nas wszystkich dla wykonania wspólnych celów i zadań.

Rok 1978 był dla Narodu Polskiego i dla nas członków Polonii rokiem ogromnego znaczenia. Syn Narodu Polskiego Karol Kardynał Wojtyła, Metropolita Krakowski, wyniesiony został na Stolicę Apostolską.

Przyniosło to nie tylko ogromne uznanie i wywyższenie dla Księdza Kardynała Wojtyły, ale przyniosło również ogromne uznanie dla postawy Narodu Polskiego w jego tysiącletniej historii chrześcijańskiej. My Polonia pamiętać o tym musimy i postawą naszą i pracą wykazać, że jesteśmy godni tego zaszczytu, który i nas członków i potomków Narodu Polskiego spotkał. Jednością będziemy silni i jedność doda nam mocy do wykonania zadań które na nas, Wolnej Polonii, spoczywają.

Kończąc, składam w imieniu Prezydium Rady Koordynacyjnej i moim własnym wszystkim członkom Polonii Wolnego Świata serdeczne życzenia na Święto Wielkiejnocy, życzenia powodzenia w pracy realizowania ducha i zaleceń Konferencji „Polonia 78 — Polonia Jutra”.

Niech to Jutro będzie dla Narodu Polskiego, dla Polski i dla Wolnej Polonii jak najlepsze, niech prawda, wolność i niezawisłość zapanują nad zakłamaniami, złem, uciskiem i przemocą.

Władysław Gertler

RADA KOORDYNACYJNA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

Konferencja „Polonia 78 — Polonia Jutra” ustanowiła specjalne organa współpracy i koordynacji Polonii Wolnego Świata dla:

- ideowego kształtowania oblicza Polonii,
- walki o wolność,
- niepodległość i prawa Narodu,
- krzewienia kultury polskiej w wolnym świecie,
- wychowania młodzieży w duchu narodowym i religijnym,
- czynnego udziału społeczności polskiej w walce o wolność i demokrację.

Organa współpracy

- Zjazdy Ogólnoswiatowe
- Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata i jej prezydium,

- Komisje robocze,
- Biuro Rady.

W tym biuletynie omówimy Radę Koordynacyjną jej prezydium i Biuro Rady.

Prezydium
W Prezydium Rady obowiązuje zasada jednomyślności. Do Prezydium Rady weszli:

Przewodniczący:

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej,
mec. Władysław Gertler.

2-ch członków:

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej
mec. Alojzy Mazewski,
Prezes Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii inż. Artur Rynkiewicz.

Na sekretarza Prezydium powołana została p. Maria Brodzka z Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Biuro Rady

Dyrektor Biura: — Jan Kott — KPK
Zastępca — vacat
Skarbnik — Teodor Barankiewicz — KPK

Redaktor Biuletynu Rady Koordynacyjnej —

Maria Brodzka — KPK

Ewidencja — Maria Dobrzańska — KPK

Sekretarz — Zofia Grabowska — KPK

Adres Rady Koordynacyjnej:

Free World Polonia Coordinating Council, 288 Roncesvalles Ave.,
Toronto, Ontario, Canada
M6R 2M4 tel.: (416) 532-2876

Cłonkowie Rady

Do Rady wchodzi prezesi organizacji krajowych oraz przedstawiciele organizacji o zasięgu światowym, SPK, SWAP, ZHP, i AK oraz dodatkowi delegaci reprezentujący skupiska Polonii w liczbie:

Stany Zjednoczone — 5 delegatów
Kanada — 2 delegatów
W. Brytania — 2 delegatów
Francja — 2 delegatów

Dodatkowi Delegaci do Rady ze skupisk polonijnych: Austria — mgr Andrzej Balcko — adres 1010 Wien, Postgasse 14/2, Austria.

Italia — p. Witold Zahorski — adres Via Licia 19-9 00183 Roma, Italia.

Francja — ks. prałat Zbigniew Bernacki — przewodniczący Biura Koordynacyjnego Polonii Wolnego Świata we Francji.

p. dr Stefan Legierski, p. Ryszard Kowalski — i Sekretarz generalny Biura Koordynacyjnego Polonii Francuskiej p. Jerzy Starnawski, 14 rue de Treviso, 75009 Paris, France.

Australia — p. inż. Eugeniusz Hardy a-

(Dokończenie na str. 9-ej)

Podziękowanie i prośba

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim prenumeratom „Głosu Katolickiego”, do których zwróciłem się osobiście z prośbą o uregulowanie prenumeraty za rok 1978 i o ile możliwe na rok 1979.

Dziękuję również tym wszystkim, którzy indywidualnie, lub zbiorowo — złożyli ofiary na „Fundusz Głosu”. Dziękuję także tym, którzy doręczyli gorące słowa zadowolenia i zachęty, aby „Głos Katolicki” nadal wychodził, gdyż pismo to jest jak piszą w niejednym wypadku — jedynym kontaktem przez polskie słowo ze światem katolickim i z tym, co dzieje się w naszej Polonii.

Przepraszam tych, którzy, chociaż bardzo nieliczni — otrzymali upomnienia, mimo, że już wpłacili prenumeratę. Tego rodzaju pomyłki mogą zaistnieć tylko przez przeoczenie.

Byłem mile zaskoczony uwagą jednego czytelnika, który napisał: „Prenumeratę zapłaciłem, ale nie mam pretensji za mylnie przysłane mi upomnienie, bo tylko ten się nie myli, kto nie robi”. Pomyłki zaszły i z innych powodów. Czasem prenumeraty zostały skierowane nie na konto pocztowe „Głosu Katolickiego”, ale na Konto Polskiej Misji Katolickiej i to bez żadnej uwagi, na jaki cel są wysłane pieniądze. Aby zaoszczędzić nam pracy i wysyłania listów z zapytaniem — proszę należność za prenumeratę przekazywać zawsze na Konto „Głosu Katolickiego”, które jest w każdym

Przypominamy Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom „Głosu Katolickiego”, że jak w ubiegłych latach w okresie wakacyjnym — Tygodnik nasz: „Głos Katolicki”, w miesiącach lipcu i sierpniu, będzie wychodził co dwa tygodnie.

Administracja

Na Fundusz Prasowy złożyli

P. Dukaczewska (03) — Montluçon : 150,00 F.

Parafia Abscon (59) — Ks. Henryk Kulikowski S. Chr. : 207,00 F.

Hotel Regina : Pérignaux (42) : 40,00 F.

numerze - CCP 12.777-08 U PARIS.

Proszę również tych, którzy jeszcze nie zareagowali na moją prośbę uregulowania prenumeraty — o uiszczenie jej, jak najszybciej.

Wreszcie, najgorętsza prośba! Wielu, bardzo wielu, którzy od kilku lat osiedlili się we Francji i doskonale znają język polski nie wie, że taki Tygodnik jak „Głos Katolicki” — wychodzi. Bardzo proszę o zachęcenie do prenumerowania „Głosu Katolickiego”, szczególnie tych, aby nie stracili wiary i ojczystej mowy nie zapomnieli.

Ks. Prał. Z. Bernacki

Komunikat Księdza Rektora

17 czerwca 1979 r. — to Dzień Modłów za Młodzież.

16 czerwca — Spowiedź św. dla Młodzieży i przygotowanie do Złotu, który odbędzie się, w dniu 24 czerwca 1979 r.

Proszę Czcigodnych Księży o ogłoszenie terminu Spowiedzi św. i zorganizowanie Dnia Modłów we wszystkich Parafiach Francji, nawet w tych, z których Młodzież nie wyjeżdża na Złot.

Ks. prał. Z. Bernacki

*Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji*

CLERMONT-FERRAND

W niedzielę, dnia 6 maja b.r. — odbyła się Uroczystość Królowej Polski połączona z Konstytucją 3-cio majową, zorganizowaną przez stowarzyszenie katolickie „Chór Kościelny”.

W uroczystym nastroju Polacy z Clermont-Ferrand i okolicy — jak co roku — ochoczo zjechali się, aby w kaplicy Sióstr Niepokalank, przeżyć radosną Mszę św. ku czci Królowej Polski. Mszę św. i kazanie wygłosił O. Krzysztof Szymecki, tematem którego było oddanie się w niewolę N.M.P. w usługach Boga, Kościoła i ludzi. W czasie Mszy św., były śpiewane pieśni ku czci Maryi Panny. Wierni, licznie przystąpili do Komunii św., co świadczyło, jak świadomi są tego daru Bożego.

Po Mszy św. udali się na salę, która była udekorowana. Na stołach piękne bukiety bzu, poprzeptane polnymi wiosennymi kwiatami.

Prezes stowarzyszenia p. Fijakowski powitał gości i podziękował za przybycie, jak również tym, którzy przyczynili się swoją pracą i wkładem do zorganizowania tej uroczystości.

Referat o Konstytucji 3-go maja, wygłosiła p. Lucyna Świętczak. Nawiązała też do 900-letniej rocznicy św. Stanisława, który swą męczeńską śmiercią, wzmocnił wiarę Narodu polskiego. Pan Doroszko, zadeklamował poemat z historii oddania się Narodu polskiego pod opiekę N. Maryi Panny, przez śluby króla Jana Kazimierza.

Czy zapłaciłeś Prenumeratę za Głos Katolicki na rok 1979 ?
Czy złożyłeś ofiarę na Prasę Katolicką ?

Po poważnej części uroczystości, pojawiły się na stołach : ciasta polskie, herbata, kawa i wino. Usługiwały w miłym nastroju — Panie ze stowarzyszenia. Umiał gości swą muzyką p. Rode. Było wiele radości, ze wspólnego spotkania się. Nastrój był braterski. Dla starszych osób, było to odnowienie przeżycia o 3-cim maja z lat młodzieńczych.

Udaną tę uroczystość — zawdzięcza się nie tylko współpracy członków stowarzyszenia, ale również tym, którzy przybyli. Przez swoją obecność, dodają chęci i podtrzymują ducha polskiego, dla zorganizowania — następnej uroczystości. A to nas łączy i przekazuje młodszym.

Trzeba przyznać, że wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, mile dziękowali — co dodało bodźca na przyszłość. — Cześć organizatorom! Do następnego spotkania.

E. D.

" LA VOIX CATHOLIQUE "

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem : o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

Emigracyjna Narodowa Polska Pielgrzymka do Lourdes od 4 do 11 sierpnia 1979 r.

W stuletnią rocznicę śmierci Świętej Bernadety — hasło naszej pielgrzymki, może się zamknąć tylko w dwu słowach: „Módlcie się i czyńcie pokutę” (Apel do Św. Bernadety). Niczego innego — nie powie nam Matka Najświętsza, gdy stanimy przed Grotą Massabielską, jak to — co powiedziała przeszło 100 lat temu, Swojej Wybrance. Matka Najświętsza, nie żąda od nas jakiejś skomplikowanej modlitwy, jak tylko tej, którą szeptała Św. Bernadeta, trzymając tak jak Matka Najświętsza w objawieniu — Różaniec w Ręce. Jest to modlitwa prosta, ale i głęboka, bo wprowadza nas do rozważania tajemnic żywego Różańca, którego jesteście my ziarnkami.

W Lourdes, odmawiają go młodzi i starsi, zdrowi i chorzy; Różańcem — wiążą rodziny, skostniałe ręce zmarłym, którzy odchodzą na wieczny spoczynek. W więzieniach, w obozie — tam, gdzie brakowało chleba — starczyło go, aby więźniowie mieszali szczypty chleba ze swoją śliną i na prostym sznurku, kleili sobie instrument i pomoc do modlitwy — Różaniec.

Z modlitwą Różańcową — pojedziemy do Lourdes. I oby Różańca, nauczyła nas odmawiać na wzór Św. Bernadety Ta, Która nazwała Siebie — „Niepokalanie Poczętą”.

„...Czyńcie pokutę” — wołała przez Bernadetę Matka Najświętsza, do świata. Nie prosiła o pokutę tylko chorych doświadczonych, ale kierowała te słowa do wszystkich ludzi, bo każdy z nas — jest grzesznikiem.

Chrystus, pokutą przygotował się do Swojej Misji i obarczony pokutnym Krzyżem — spełniał ją.

Jesteśmy Chrystusowi — mówimy często, Chrystusowi, ale w czym?... Nie w Jego chwale, bo ku niej zdążamy, nie na Jego drodze, bo z niej zbaczamy. Chrystusowi jesteśmy, w niesieniu naszego krzyża życiowego, który o tyle jest Jego Krzyżem, jeśli jesteśmy już nie Jego Cyrenejczykami, ale znakami Jego Krzyżowej Drogi, która prowadzi ku Zmartwychwstaniu, dlatego jak Chrystus — w duchu pokuty, niesiemy nasze wielkie i małe krzyże.

Po Intronizacji Ojca Świętego Jana Pawła II — wymowniejszym od

wszystkich Jego wzniosłych słów, które wypowiedział — był jeden gest, który utkwiał w pamięci wszystkich uczestników i wszystkich dziennikarzy wierzących i niewierzących, a mianowicie: Gdy wychodził przed rozentuzjasmowany tłum — daleko przed siebie, wyciągnął i wznosił wysoko Pastorał, znak Najwyższego Pasterza na ziemi, na którym widnieje Krzyż z Chrytusem: znak pokuty, cierpienia, Zbawienia, Odkupienia.

W tym duchu, uprzedzimy zapowiedzianą przez Ojca Świętego, Jego pielgrzymkę do Lourdes i tak jak On — Namiestnik Chrytususowy, nasz Rodak — pospieszymy do Massabielskiej Groty, w duchu pokuty i z Różańcem w ręku.

Rozmodlone Lourdes, znając przywiązanie naszego narodu do Maryi jak to już ogłosił Ks. Biskup Lourdes — spodziewa się, że przyjedziemy liczniej, niż w roku ubiegłym, ponieważ Ojciec Święty, który w Swym herbie papieskim, zachował inicjał Maryi i dewizę: „Totus Tuus” (Cały Twój) — spodziewa się od nas, że i my oddamy się całkowicie Niepokalanie Poczętej, w akcie oddania się Jej Niepokalanemu Sercu.

Ks. prał. Z. Bernacki

Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Koszty w tym roku są następujące :

GRUPA PÓLNOC :
LENS — LOURDES

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 900,00 F

Bilet 1/2 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) . . . 710,00 F

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 790,00 F

Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) . . . 654,00 F

GRUPA — PARYŻ — LOURDES

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 830,00 F

Bilet 1/2 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) . . . 676,00 F

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 730,00 F

Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) . . . 630,00 F

COUCHETTES

w 2 klasie w obie strony 72,00 F

SAM HOTEL

dla posiadających wolny bilet kolejowy 530,00 F

1 — Można się zgłaszać indywidualnie wprost do Centrali Misji na adres Mission Catholique Polonaise en France — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 — PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS z zaznaczeniem — na Pielgrzymkę do Lourdes.

2 — Można zgłaszać się również grupowo u każdego polskiego duszpasterza. Ważnym jest, by zgłosić się — możliwie najszybciej.

3 — Godziny odjazdu i powrotu, podamy w następnym komunikacie.

PIELGRZYMKA DO LOURDES



Doroczna Pielgrzymka do Lourdes pod znakiem stulecia śmierci św. Bernadety, będzie miała miejsce od 4 do 11 sierpnia. Prosimy, w planach wakacyjnych — przewidzieć tę datę.

W czasie pielgrzymki, nastąpi uroczyste poświęcenie się naszych Rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi — Matce Kościoła.

Rektorat PMK

LITURGIA NIEDZIELI

Uroczystość Najświętszej Trójcy (Rok B)

10 CZERWIEC 1979 r.

„Dziś dla mnie piękna okazja uczczenia trzech Osób: Ojca, w którym złożyłem całą swoją ufność; Syna, który jest moim mistrzem, wzorem i przyjacielem; i Ducha Świętego, który jest moją Miłością, przez którego kocham i Jego, i Syna, i Ojca, i wszystkie istoty stworzone” (A. Valensin).

+

Panie, który byłeś w chwale Ojca, zanim światostał stworzony: zmiłuj się nad nami.

Chryste, poczęty z Ducha Świętego w łonie Najświętszej Dziewicy: zmiłuj się nad nami.

Panie, który siedzisz po prawicy Ojca, gdzie wstawiasz się za nami: zmiłuj się nad nami.

+

Antyfony na wejście

Niech będzie błogosławiony Bóg Ojciec, jednorodzony Syn Boży, jak również i Duch Święty, albowiem okazał nam miłosierdzie swoje.

MODLITWA

Boże, Ojciec nasz, który objawiłeś ludziom przedziwne swoje misterium posyłając na świat Przedwieczną Prawdę i Ducha Uświęciciela, pozwól nam przez wyznawanie prawdziwej wiary uznać chwałę przedwiecznej Trójcy i uwielbiać jedność w potęgze majestatu. Przez Pana naszego Jezusa...

MODLITWA NAD DARAMI

Wzywając Twojego świętego imienia prosimy Cię, Panie, Boże nasz, uświęć ofiarę, którą Ci składamy i przez nią uczyni nas wiecznym darem dla Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfony na Komunię Gal 4, 6

Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: Abba. Ojciec!

MODLITWA PO KOMUNII

Panie, Boże nasz, niech przyjęcie tego Sakramentu i wyznanie Przedwiecznej Trójcy Świętej w swej jedności nierozdzielnej, posłuży nam do zbawienia du-

szy i ciała. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZYTANIE I (Pwt 4, 32-34, 39-40)

Bóg jest jeden

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa

Mojżesz tak powiedział do ludu: „Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, gdy Bóg stworzył na ziemi człowieka, czy zaszedł taki wypadek od jednego krańca niebios do drugiego jak ten lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś i pozostał żywym? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił twój Pan Bóg w Egipcie na twoich oczach? Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, twój Bóg”.

PSALM 33 (32), 4-5, 6 i 9, 18-19, 20 i 22

Szczęśliwy naród wybrany przez Pana. Słowo Pana jest prawe, a każde Jego dzieło godne zaufania. On miłuje prawo i sprawiedliwość, ziemia jest pełna Jego łaski.

Przez słowo Pana powstały niebiosy wszystkie gwiazdy przez tchnienie ust Jego.

Bo przemówił i wszystko się stało, sam rozkazał i zaczęło istnieć.

Oczy Pana zwrócone na bogobojnych, na tych, którzy czekają na Jego łaskę, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu.

Dusza nasza oczekuje Pana, On jest naszą pomocą i tarczą. Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska, według nadziei, którą pokładamy w Tobie.

CZYTANIE II (Rz 8, 14-17)

Otrzymałszy ducha przybrania za synów

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojciec!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

+

Alleluja. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Bogu, który jest i który był, i który przychodzi. Alleluja.

+

EWANGELIA (Mt 28, 16-20)

Chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili.

Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą:

10 czerwca: Bogumił, Małgorzata — 11: Feliks, Barnaba — 12: Jan, Onufry — 13: Antoni, Antonina, Lucjan — 14: Bazyle — 15: Jolanta, Witold, Wit — 16: Benon, Ludgarda, Justyna, Alina.

Uroczystości — Jubileusze Kapłańskie:

24 czerwca — 10 lat Kapłaństwa Ks. Kawalec Edward.

29 czerwca — 20 lat Kapłaństwa Ks. Gracjusz Henryk S.A.C.

2 lipca — 20 lat Kapłaństwa Ks. Woliński Józef.

10 lipca — 30 lat Kapłaństwa Ks. Dr Tomasiński Tadeusz S.A.C.

Pielgrzymki — Złoty — Zjezdy:

17 czerwca — Pielgrzymka do Lisieux.

24 czerwca — Złoty K.S.M.P. w Vaudricourt.

1 lipca — Zjazd Katolicki w Osny.